

Protokół nr 2/2020
z posiedzenia Komisji Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami
Rady Miejskiej Ząbkowic Śląskich
odbytego w dniu 7 maja 2020 roku
VIII kadencja

Godzina rozpoczęcia obrad: 8:30

Godzina zakończenia obrad: 9:30

Miejsce obrad: sala konferencyjna Urzędu Miejskiego w Ząbkowicach Śląskich.

W Komisji udział wzięli:

(lista obecności stanowi załącznik nr 1 do protokołu)

- | | |
|------------------------|---------------------------|
| 1. Stanisław Płachytko | Przewodniczący Komisji |
| 2. Beata Bereźnicka | Zastępca Przewodniczącego |
| 3. Piotr Rogowski | Członek |
| 4. Dariusz Gancarz | Członek |

Ponadto uczestniczyli: lista obecności stanowi załącznik nr 2 do protokołu.

Ad. pkt. 1 i 2. Otwarcie posiedzenia i stwierdzenie prawomocności obrad.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami Stanisław Płachytko otworzył posiedzenie, powitał wszystkich obecnych i stwierdził kworum.

Ad. pkt. 3. Przyjęcie porządku obrad.

Przewodniczący Komisji Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami Stanisław Płachytko przedstawił porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Stwierdzenie prawomocności obrad.
3. Przyjęcie porządku obrad.
4. Susza w rolnictwie – działania Gminy.
5. Sprawy różne.
6. Zakończenie obrad.

Porządek obrad został przyjęty przez komisję.

Ad. pkt. 4 Susza w rolnictwie – działania Gminy.

Prezes PWiK „Delfin” Sp. z o.o. Piotr Miernik przedstawił, że głównym zadaniem Spółki „Delfin” jest zaopatrywanie w wodę mieszkańców naszej gminy do celów socjalno-bytowych. W ostatnich latach Spółce udało się rozbudować system sieci wodociągowych w taki sposób, aby wszyscy mieszkańcy byli zaopatrzeni w wodę. W swoich zasobach posiada ujęcia wody w Ząbkowicach Śląskich, Olbrachcicach Wielkich, Brodziszowie, Szklarach Huta, Stolcu,

Braszowicach i Tarnowie. Generalnie są to ujęcia pozyskujące wodę ze studni głębinowych, wyjątkiem jest szczelinowe ujęcie w Tarnowie. Ujęcie znajdujące się w Ząbkowicach Śląskich zaopatruje w wodę Ząbkowice Śląskie, Olbrachcice Wielkie, Koźmice, Bobolice, Jaworek i od tego roku okresowo Tarnów. Ujęcie w Olbrachcicach jest ujęciem rezerwowym włączonym w system wodociągowania Ząbkowic Śląskich. Ujęcie w Brodziszowie zasila całą miejscowość Brodziszów, Kluczową oraz Zwróconą. Ujęcie w Szklarach zasila Szklary Hutę, Szklary Wieś, Rakowice, Siodłowice. Ujęcie w Braszowicach zasila Braszowice, Grochowiska i Pawłowice. Stolec zasila całą miejscowość Stolec, Sieroszów i Strąkową. Ujęcie w Tarnowie zasila wyłącznie miejscowość Tarnów. W obecnej chwili nie ma większych problemów z wodą choć sytuacja z roku na rok się pogarsza. W ostatnim okresie można było zaobserwować, że stan wód w Polsce z roku na rok spada i obecnie plasujemy się w końcówce państw europejskich jeżeli chodzi o ilość wody pitnej. Jedną z miar wody jest wielkość odnawialnych zasobów wody słodkiej per capita, określa ona w przeliczeniu na jednego mieszkańca wielkość przepływu wody w rzekach oraz ilość zasobów wodnych zmagazynowanych pod ziemią, która odnawiana może być przez opady deszczu. Światowa średnia to 5 900 m³, w USA jest to 8 800 m³, w Europie 3 000 m³, w Polsce jest to 1 400 m³. Za taki stan rzeczy odpowiada głównie klimat, ale człowiek mu w tym pomaga, między innymi poprzez: betonowanie powierzchni zielonych, zła gospodarka melioracyjna, prostowanie rzek i dążenie do jak najszybszego odprowadzania wód opadowych, zbliżanie się z zabudową do rzek.

Dość, że w Polsce jest stosunkowo małą ilość wody to do tego używamy jej inaczej niż pozostałe państwa. W Unii Europejskiej około 13% wody zasila przemysł i produkcję, w Polsce jest to 70%. Spowodowane jest to tym, że jako nieliczni posiadamy elektrownie węglowe, które zużywają bardzo dużą część wody. Ponadto klimat doprowadza do takiego stanu - zmiana charakteru opadów oraz okresy suszy. Choć roczna suma opadów nie ulega zmianie, to właśnie charakter opadów ulega radykalnym zmianom. Coraz rzadziej mamy do czynienia z długimi okresami lekkich czy umiarkowanych opadów, a coraz częściej dochodzi do nagłych i obfitych ulew, które bardzo szybko spływają po glebie do rzek i nie zasilają samej gleby i źródeł wód podziemnych.

Problem związany z wodą nie sprzyja uprawom co ma odzwierciedlanie w cenach żywności. Pojawia się pytanie czy rolnicy uprawiają swoje pola przy rzekach i w korytach rzek. Rolnicy uprawiają pola często z dala od rzek. W Polsce przyjęło się, że powinniśmy budować potężne zapory na rzekach i w ten sposób pomagać sytuacji hydrologicznej w naszym kraju. We Włocławku na Wiśle jest zapora, która nic nie pomogła rolnikom, czy ogólnej sytuacji hydrologicznej w województwie kujawsko-pomorskim. Podał, że działania powinny się skupić na melioracjach, tj. na budowaniu zastawek na rowach melioracyjnych i usuwaniu rowów tam gdzie one są zbędne, czyli na rozlewiskach, łąkach, terenach leśnych, nieużytkach. Powinniśmy dążyć do tego, żeby wodę, która pozyskujemy z opadów zatrzymywać, a nie tak jak to teraz robimy dążyć do najszybszego odprowadzania do rzek. W Polsce mamy 150 000 km rzek, tyle samo jest rowów melioracyjnych w jednym województwie. Ilość rowów jest tak znaczna, że tam powinniśmy lokować swoje działania zmierzające do powiększenia zasobów wód podziemnych.

Jeżeli chodzi o rolników to Spółka nie ma żadnych instrumentów, aby zabronić wykorzystywania wody do celów rolnych, w tym między innymi na opryski.

Członek Komisji Dariusz Gancarz nadmienił, że zastawki powinno budować się na rzekach, gdzie woda będzie się spiętrzała. Nie ma sensu budować zastawek na rowach melioracyjnych, ponieważ w rowach nie ma wody. Odniósł się do bezczynności Wód Polskich w temacie potoku płynącego przez ulicę Kamieniecką.

Prezes PWiK „Delfin” Sp. z o.o. Piotr Miernik powiedział, że swoją wypowiedź oparł na wykładach doktorów specjalizujących się w omawianym temacie. Dodał, że w rowach melioracyjnych wody nie ma, ponieważ przy nawałnicach jest ona natychmiast odprowadzana do rzek. Jak będą zastawki to woda pojawi się w rowach melioracyjnych. Spiętrzanie wody na rzekach zasili wody gruntowe ale najwyżej w promieniu 1 km od rzeki. Takie rozwiązanie jest dobre dla rolników, których pola znajdują się przy rzekach. Dodał, że spiętrzanie powoduje, że woda paruje co także nie jest korzystne dla gospodarki wodnej. Ponadto budowanie tam zaburza życie ryb, nie mogą one migrować.

Członek Komisji Dariusz Gancarz dodał, że od paru lat nie ma wody w rowach melioracyjnych, są one zarośnięte.

Prezes PWiK „Delfin” Sp. z o.o. Piotr Miernik powiedział, że w przypadku rzek sytuacja jest podobna. Podał przykład rzeki Wisły, gdzie poziom wody obniżył się o 50 cm na całej swojej długości. Rozwiązaniem problemu powinno być nie budowanie tam zapór na rzekach, a gospodarka melioracyjna.

Członek Komisji Dariusz Gancarz powiedział, że jeżeli na rzekach będą zapory to woda będzie zatrzymana. Bez zapór po burzy woda odpłynie szybko do morza i nie będzie można z niej skorzystać.

Prezes PWiK „Delfin” Sp. z o.o. Piotr Miernik dodał, że jeżeli na Kozielnie czy koło Przyłęku powstanie zbiornik to w żaden sposób nie wpłynie on na pola znajdujące się w Ząbkowicach Śląskich. Powtórzył raz jeszcze, że działania nie powinny być skierowane na rzeki, a na meliorację. Nie powinno odprowadzać się wody jak najszybciej do rzek i gromadzić jej w zbiornikach oddalonych o 30 km od naszych miejscowości. Należy realizować drobne inwestycje, na terenie naszej gminy, które będą powodowały, że woda zostanie na naszym terenie.

Zastępca Burmistrza Dariusz Małozieć powiedział, że problem związany z suszą istnieje już od kilku lat. Gmina oczekuje na program, który będzie skierowany do samorządów na podstawie, którego mogłaby przeciwdziałać suszy. W chwili obecnej monitorowane są działania różnych samorządów, które starają się skutki suszy niwelować. Na przykład ostatnia uchwała Rady Miejskiej w Piasecznie zakazuje podlewania od 30 kwietnia ogródków przydomowych i trawników pod karą grzywny. Są to ekstremalne rozwiązania, wątpliwe jeżeli chodzi o rozwiązania prawne ale wskazują na to, że problem suszy jest znaczący. Podał, że rozwiązaniem tego problemu byłoby zatrzymywanie wód opadowych i jest to podstawowy cel, który powinien nam wszystkim przyświecać. W chwili obecnej analizowane są różne rozwiązania zmierzające do zatrzymania jeszcze większych ilości wody. Problem nie dotyczy tylko gminy ale nas wszystkich. Jeżeli wykonamy w domu zbiornik na wodę deszczową to zamiast ona być odprowadzana do rzeki posłuży nam w gospodarstwie domowym. W ten sposób odciążone zostaną ujęcia, które obsługuje spółka Delfin. Dodał, że zauważalne są już działania w tym zakresie. Przyszła perspektywa unijna to perspektywa, w której na meliorację i zagospodarowanie wód opadowych będzie postawiony duży nacisk i w jakimś stopniu gmina stara się do tego przygotować. Tak jak 10 lat temu walczono z brakiem ujęć wody, kanalizacji, tak od kilku lat poruszany jest problem czystego powietrza to kolejnym elementem, który w naszym kraju znacząco poprawi jakość życia to będzie walka z efektami suszy. Walka ta może być prowadzona poprzez zatrzymywanie wód opadowych. W ostatnich latach nawałne deszcze powodują, że woda szybko przybiera i szybko odpływa. Natomiast wiadomo, że tylko długotrwałe, nie tak bardzo intensywne opady deszczu spowodowałyby

zwiększenie pokładu wód powierzchniowych. Przykładem może być remont parku za wiaduktem, gdzie znajduje się oczko wodne, które jeszcze kilka lat temu gromadziło dużo wody. Gmina przystąpiła do rewitalizacji parku z myślą o tym, że oczko wodne będzie elementem rekreacji ale w ubiegłym roku oczko wyschło.

Podsumował, że odpowiedzialność każdego z nas powinna zacząć się od tego, że o tym pomyślimy i będziemy się starali wody opadowe zatrzymywać. Podkreślił, że Gmina podejmie wszelkie starania, żeby mieszkańcom te działania umożliwić.

Członek Komisji Piotr Rogowski poruszył temat mieszkańca Tarnawy, który zużywa bardzo duże ilości wody źródlanej do prac na polu. Dodał, że 30 metrów od posesji wspomnianego mieszkańca płynie rzeka. Ponadto wykonana została przez niego tama, z której nie korzysta. Jednorazowo pobiera 100 000 – 150 000 litrów wody na opryski. Powiedział, że nie może tak być, że jedna osoba jest ważniejsza od 640 mieszkańców. Jest XXI wiek, a ludzie nie mają wody w domach przed świętami, dodatkowo w czasie pandemii beczkowszy jeżdżą z wodą. Dodał, że istnieje możliwość pobierania wody do oprysków z ujęcia znajdującego się w Braszowicach.

Prezes PWiK „Delfin” Sp. z o.o. Piotr Miernik powiedział, że nie ma podstawy prawnej, żeby zobowiązać mieszkańca do pobierania wody z innego miejsca. To, że z tym się nie zgadzamy nie upoważnia nas do tego, że możemy komuś czegoś zabronić.

Członek Komisji Piotr Rogowski zapytał czy ktoś sprawdza jaki jest ubytek wody – ile zużywanych jest kubików i ile ten Pan płaci za wodę.

Prezes PWiK „Delfin” Sp. z o.o. Piotr Miernik odpowiedział, że na bieżąco jest to monitorowane, ponieważ na bieżąco wystawiane są faktury.

Członek Komisji Piotr Rogowski zapytał czy pobierane ilości się zgadzają.

Prezes PWiK „Delfin” Sp. z o.o. Piotr Miernik odpowiedział, że może powiedzieć ile litrów pobiera po odczycie z wodomierza. Dodał, że jeżeli mamy wiedzę o tym, że osoba może pobierać wodę nielegalnie to zobowiązani jesteśmy do zgłoszenia tego faktu. W przypadku niezgłoszenia podlegamy pod kodeks wykroczeniowy.

Członek Komisji Piotr Rogowski podał, że fakt ten został zgłoszony, dwa czy trzy razy nagrany na automatyczną sekretarkę w przedsiębiorstwie „Delfin”. Zapytał czy hydranty są podpięte pod liczniki.

Prezes PWiK „Delfin” Sp. z o.o. Piotr Miernik powiedział, że przedsiębiorstwo nie jest prokuraturą, która rozstrzyga to czy ktoś dokonał przestępstwa czy nie.

Przewodniczący Komisji Stanisław Plachytko zapytał czy są już jakieś programy rządowe dotyczące zbierania wód opadowych.

Zastępca Burmistrza Dariusz Malożięć odpowiedział, że jeżeli nielegalny pobór wody byłby ujawniony przez spółkę „Delfin” to podjęte byłyby stosowne działania. Problem wody w Tarnowie został rozwiązany w momencie kiedy został zasilony z ujęcia znajdującego się w Ząbkowicach Śląskich.

Jeżeli chodzi o meliorację to w chwili obecnej prowadzone są rozmowy z Wodami Polskimi, żeby przeprowadziły pewne inwestycje na terenie naszej gminy. Między innymi w sprawie

regulacji potoku biegnącego przez ul. Kamieniecką. W obecnej chwili nie ma funduszy i programów stricte dedykowanych melioracji. Są jakieś drobne projekty ale one tak naprawdę nie rozwiązują problemu. Dodał, że ma nadzieję, że będzie podobnie jak w przypadku smogu, gdzie wprowadzono programy, które upowszechniły wymianę pieców. W tym przypadku dobrym rozwiązaniem będzie wprowadzenie programu małej retencji lub programu dotyczącego dotacji dla mieszkańców na zatrzymywanie wód opadowych. Opadów jest coraz mniej i przy inwestycjach drogowych coraz więcej samorządów rezygnuje z budowy kanalizacji deszczowej. Z opracowań wynika, że przy nawalnych deszczach kanalizacja nie spełnia swojej roli, ponieważ nie odbiera całej wody. Jesteśmy w momencie, w którym należy podjąć decyzję czy podobnie jak państwa Europy zachodniej będziemy wody zatrzymywać czy podejmiemy inna politykę w tym zakresie.

Prezes PWiK „Delfin” Sp. z o.o. Piotr Miernik dodał, że w zeszłym roku zauważyli, że może coś złego stać z ujęciem wody w Tarnowie. W związku z tym rozpoczęto proces inwestycyjny zmierzający do podpięcia miejscowości Tarnów do ujęcia znajdującego się w Ząbkowicach Śląskich. W tym roku zostało to wykonane i sfinalizowane. Przed świętami nie było wody, ponieważ zabrakło kilku dni do zakończenia inwestycji. Mimo tego udało się zareagować i w ciągu dwóch dni Tranów został podłączony do ujęcia znajdującego się w Ząbkowicach Śląskich. Obecnie zakończyliśmy inwestycję całkowicie – została spięta sieć wodociągowa Ząbkowicka z siecią Tranów. Natomiast to nie rozwiązuje problemu, ponieważ Bałka jest wodą źródlaną, jest bardzo dobrej jakości. Obecnie dostarczamy wodę, która jest niższej jakości. Dodał, że zgadza się z tym, że nie powinno się wykorzystywać wody wysokiej jakości do oprysków ale nie ma możliwości prawnych, żeby tego zabronić. Spółka może podobnie jak w ubiegłym roku informować, prosić gospodarzy, żeby tego nie robili. Może także wskazać miejsca, gdzie mogą się przyłączyć i wodę odpłatnie pobrać. Spółka rozpoczęła działania zmierzające do podniesienia ceny wody, która nie jest używana do celów socjalno-bytowych. Dodał, że jego zdaniem nie przyniesie to pożądaných rezultatów w przypadku dużych gospodarzy, nawet jeżeli cena wody zostałaby podniesiona z 3 zł do 5 zł. Przy jednorazowym pobraniu 10 000 litrów tj. 10 kubików zapłaci 50 zł. Jest to mała kwota, w szczególności dla majątnych gospodarzy.

Członek Komisji Beata Bereźnicka powiedziała, że gminy nakładają obowiązek posiadania zbiornika na wodę przy budowie nowych domów. Uważa, że w naszej gminie powinny zostać podjęte podobne działania. Podkreśliła, że bardzo ważną kwestią w zakresie braków wody i przeciwdziałaniu temu zjawisku jest świadomość mieszkańców. Należy wprowadzić program, który opracowany byłby przez komisję w gminie. Następnie zapytała czy można wprowadzić limit na wodę do celów przemysłowych.

Prezes PWiK „Delfin” Sp. z o.o. Piotr Miernik odpowiedział, że nie.

Członek Komisji Beata Bereźnicka zwróciła uwagę na to, że na polach nie ma żadnych między ani dróg polnych. Gdyby między polami co około 200 m były pasy zieleni to w znacznym stopniu ułatwiłoby to zatrzymywanie wody. Drogi między polami zatrzymywały wodę, a obecnie są one likwidowane. Następnie zapytała Prezesa Piotra Miernika co jako radna może zrobić, żeby dotrzeć do ludzi. Dodała, że może ze wspomnianym gospodarzem należy porozmawiać i przedstawić jak sytuacja wygląda.

Prezes PWiK „Delfin” Sp. z o.o. Piotr Miernik powiedział, że Spółka w poprzednim roku interweniowała w tej sprawie. Gospodarz o którym mowa posiada dyrektora, który zarządza opryskami i który jest mieszkańcem Tarnawy. Z jednej strony zużywa wodę z Bałki na

opryski, następnie wraca do domu i narzeka, że nie ma wody w kranie. Jedynym wytłumaczeniem jest to, że takie działanie jest stosunkowo szybkie i tanie. Cena wody nie jest zaporowa i jeżeli ma hydrant u siebie to korzysta z niego, nie chce mu się jechać do Braszowic czy do Ząbkowic Śląskich.

Dodał, że Spółka umożliwiła korzystania z hydrantu na ul. Rzecznej, który jest opomiarowany. Trzech gospodarzy z Tarnowa otrzymało informację o takiej możliwości ale nikt z tego nie skorzystał. Ponadto spółka medialnie informowała mieszkańców o całej sytuacji. Radni podobnie jak spółka nie mają innych narzędzi, żeby wpłynąć na mieszkańców. Jedynie odgórne wprowadzenie przepisów zakazujących wykorzystywanie wody pitnej do celów gospodarczych rozwiązałyby problem. W takiej sytuacji można by było opomiarować większych rolników licznikami, które w sposób ciągły podawałyby wykorzystanie wody. W momencie otrzymania informacji o dużym ubytku wody nie wytłumaczy się z tego, że w ciągu kilkunastu minut pobrał 10 m³ czy 15 m³ wody. W chwili obecnej takich instrumentów nie ma. Dodał, że jako Radna może wystosować sugestię do rządzących, że potrzebne są takie instrumenty prawne.

Powiedział, że rozumiałe jest to że rolnicy dążą do tego, aby jak najwięcej pola uzyskać i jak najwięcej obsiać. Zagospodarowywali nieużytki, tereny podmokłe co zaburza sytuację. Dodał, że całej winy nie można zrzucić na rolników. Każdy człowiek wspomaga klimat w dążeniu do „suszy”.

Odniósł się do pomysłu ograniczenia wody ogrodowej i powiedział, że na tą chwilę takiej możliwości nie ma. Natomiast spółka zastanawia się nad rezygnacją z liczników ogrodowych. Spowoduje to, że cena wody znacząco wzrośnie. Obecnie płaci się tylko za wodę bez ścieków i stawka wynosi około 1/3 ceny. Jeżeli opłata wzrośnie trzykrotnie to mieszkańcy będą bardziej zastanawiali się nad podlaniem ogrodu, umyciem auta czy nad uzupełnieniem wody w basenie. Dodał, że paradoksalne dla przedsiębiorstwa dobre jest to, że ludzie korzystają z takich ilości wody, ponieważ za nią płacą. Natomiast w przypadku, gdy są braki wody nie liczą się kwestie finansowe a bezpieczeństwo dostarczenia wody mieszkańcom. Jeżeli chodzi o program informacyjny to podjęte zostały działania.

Ponadto gmina wprowadziła nowe wymagania przy warunkach zabudowy.

W przypadku budynków wielorodzinnych na Osiedlu Słonecznym gmina wprowadziła obostrzenia, co do ilości odprowadzanej wody. Nakazała przedsiębiorcy gromadzenie na swoim terenie wody opadowej. Przedsiębiorca zaprojektował dachy chłonne, gdzie woda gromadzi się na dachach i nie jest w całości odprowadzana do kanalizacji deszczowej.

Członek Komisji Piotr Rogowski podziękował za rezerwowe doprowadzenie wody do miejscowości Tranów. Zwrócił się z prośbą, żeby jak najdłużej wstrzymać się z podwyżką stawki za wodę, bo 640 mieszkańców na tym ucierpi, a nie osoba o której była mowa.

Problemy z wodą w Tarnowie istnieje już od 10 lat i można było już w tej kwestii wcześniej zadziałać. Powiedział, że powstanie stacja podnoszenia ciśnienia. Wcześniej woda płynęła grawitacyjnie, było mniejsze ciśnienie ale nigdy nie było braków. Dodał, że rolnicy powinni pobierać wodę w godzinach nocnych, kiedy nikt jej nie używa i może do rana zdążyłaby naciągnąć do źródła..

Prezes PWiK „Delfin” Sp. z o.o. Piotr Miernik powiedział, że nie powinno być tak, że jedna z najlepszych wód zużywana jest do oprysków, a przez to nie jest dostarczana do mieszkańców.

Jeżeli chodzi o stację podnoszenia ciśnienia to w tej sprawie były także wnioski mieszkańców. Nie wszyscy mieszkańcy dostarczali wodę. Jest jeden Pan, który jej nie dostarczał i robił bardzo dużo problemów w tej kwestii.

Jeżeli chodzi o Bałkę to problem jest większy. To, że wspomniany gospodarz pobierał wodę to powodowało chwilowe zastoje. Bałka nie była w stanie się odbudować, w przypadku pobierania w jednej chwili tak dużej ilości wody. Obecnie nie ma znaczenia o jakiej porze woda jest pobierana, ponieważ Tarnów został podpięty pod ujęcie znajdujące się w Ząbkowicach Śląskich. Bałka jest całkowicie odcięta i nie odbudowuje się. Problem nie jest związany z tym, że ktoś za szybko zabiera wodę. Problem jest z tym, że tej wody nie ma. Przez kilka dni Tarnów był podłączony do ujęcia znajdującego się w Ząbkowicach Śląskich i po tych kilku dniach na chwilę została podłączona woda z Bałki i akurat w tym czasie napełniane były cysterny. W ciągu 2 godzin zostało pobranych 16 m³ i nie było wody w Bałce. Zapotrzebowanie na wodę mieszkańców Tarnowa w ciągu jednego dnia wnosi 70 m³. Nawet gdyby gospodarze nie pobierali wody to i tak Bałka nie jest w stanie zasilić całej miejscowości. Dodał, że ma nadzieję, że sytuacja ulegnie zmianie. Podkreślił, że powodem takiego stanu jest zmiana klimatu tj. brak opadów śniegu i deszczu. Powiedział, że w okresie letnim to nie rolnicy, a mieszkańcy są powodem braku wody- przy domach znajdują się baseny, podlewane są trawniki itp.

Sekretarz Gminy Justyna Giryn poinformowała, że wzorem lat ubiegłych rolnicy mogą składać wnioski do Burmistrza o szacowanie szkód w związku z suszą. Dodała, że Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ogłosiła nabór wniosków dla rolników, którzy ponieśli straty spowodowane klęskami żywiołowymi, bądź wystąpieniem afrykańskiego pomoru świń. Wnioski w ramach pomocy „Inwestycje odtwarzające potencjał produkcji rolnej” będą przyjmowane do końca sierpnia. Na obecną chwilę jest to jedyny ogłoszony konkurs, w którym rolnicy mogą się starać o przyznanie tego typu pomocy.

Członek Komisji Dariusz Gancarz zapytał czy sołtysi otrzymali na maila informację o możliwości składania wniosków.

Sekretarz Gminy Justyna Giryn odpowiedziała, że informacja zostanie przesłana sołtysom.

Członek Komisji Dariusz Gancarz odniósł się do wypowiedzi członka komisji Pani Beaty Bereźnickiej. Wyjaśnił, że rolnicy mogą zorać część drogi, ponieważ jest to kontrolowane. Dodał, że miedze są likwidowane z uwagi na to, że gromadziły się tam grzyzie.

Członek Komisji Piotr Rogowski dodał, że problem z drogami jest związany z tym, że kiedyś PGR-y miały swoje drogi wewnętrzne i to, że inni rolnicy mogli z nich korzystać było ich dobrą wolą. Obecnie PGR-y zostały sprywatyzowane i wszystkie pola zostały sprzedane i osoby które zakupiły działki zorały drogi, ponieważ jest to ich własnością. Dodatkowo tych dróg nie ma nawet na mapach.

Prezes PWiK „Delfin” Sp. z o.o. Piotr Miernik dodał, że gminne są też często zoraone.

Ad. pkt. 5. Sprawy różne.

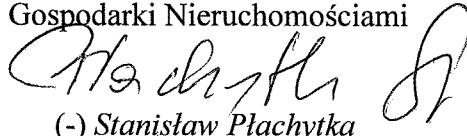
Nikt nie zabrał głosu.

Ad. pkt. 6. Zakończenie obrad.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad, **Przewodniczący Komisji Stanisław Płachytka** zamknął posiedzenie Komisji Rolnictwa i Gospodarki Nieruchomościami.

Na tym protokół zakończono.

Przewodnicząca Komisji Rolnictwa
i Gospodarki Nieruchomościami



(-) Stanisław Płachytka

Protokół sporządziła: Aleksandra Wójcik
Ref. ds. obsługi Rady Miejskiej i jednostek pomocniczych